



Prof. dr hab. Jacek Popiel
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

stało się już piękną tradycją, że w odstępach dwuletnich następuje wznowienie uniwersyteckiej „księgi pamięci”. Ta księga to bowiem wciąż niedokończona opowieść o życiu i śmierci. Jej najnowsze wydanie nosi tytuł *Pro Memoria IV. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa i Małopolski. 1803–2019*. Publikacja została po raz kolejny poszerzona, redakcyjnie poprawiona i zaktualizowana o nowe miejsca wiecznego spoczynku Profesorów Almae Matris Cracoviensis na terenie nie tylko krakowskich, ale i tym razem także małopolskich nekropoli. Została również wzbogacona o dodatkowe reminiscencje historyczne i uzupełnienia biograficzne. Księga dokumentuje wreszcie kolejne dwa lata pracy powołanego w Uczelni Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Komitet ten pod przewodnictwem Profesora Jana Wiktora Tkaczyńskiego z niesłabnącym zaangażowaniem od lat wypełnia niezwykłą misję. Jawi się ona – jak podkreśla Przewodniczący Komitetu – jako „widomy znak ciągłości naszej tradycji i zarazem dowód, że dorobek pokoleń zmarłych Koleżanek i Kolegów jest nadal żywo obecny w zbiorowej i wdzięcznej pamięci uniwersyteckiej”.

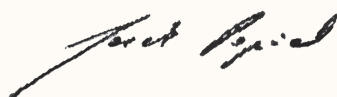
Istotą trwałości Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowi wierność historycznej tradycji, z jej przekazem – we właściwych proporcjach – do czasów współczesnych. Nie sposób tu zatem pominąć zasług uniwersyteckich protoplastów, Profesorów, których praca na rzecz naszej Uczelni stanowi rzeczywisty fundament tej trwałości. Jako wspólnota akademicka jesteśmy więc zobowiązani do dbałości, aby godna pamięć o naszych duchowych mistrzach nie przeminęła. W ten sposób czcimy bowiem pamięć bliskich nam zmarłych, przyjaciół i wszystkich, których znaleźmy i podziwialiśmy, a których los postawił na niezliczonych ścieżkach naszego życia, także tych z dawnych już lat, z którymi łączą nas jedynie symboliczna – ale przecież nierozzerwalna – więź.

Szczytna idea Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego winna inspirować i skłaniać do refleksji. Pragnę więc Państwa serdecznie zachęcić do współdziałania. Pomagajmy i wspierajmy tak, jak pragniemy i jak potrafimy: bezpośrednim działaniem, materialnie lub choćby dobrym słowem. W taki właśnie sposób każdy z nas może pomóc w pielęgnowaniu uniwersyteckiej tradycji. Czyńmy to w poczuciu powinności wobec tych, którzy odeszli, a którzy w ciągu stuleci budowali świetność i renomę Krakowskiej Wszechnicy. Praktyczny aspekt działalności Komitetu ukazuje, że wieloma mogiłami nikt się już dzisiaj nie opiekuje; nierzadko są one jedynie zaniedbanymi skrawkami ziemi w miejscach całkowicie zapomnianych. To właśnie determinacja członków Komitetu sprawia, że nasi dawni znakomici Profesorowie, którzy odeszli niekiedy bezpotomnie, nie giną w mrokach niepamięci. Dzięki wytrwałej pracy dokumentacyjnej członków Komitetu stają się nam bowiem na powrót bliskie postaci należące do historii naszych wydziałów, instytutów i katedr.

Minęło już kilka lat od pierwszego wydania książki *Pro Memoria*. Z każdym wznowieniem poznajemy lub przypominamy sobie kolejne ważne dla uniwersyteckiej historii postaci Profesorów. Tylko w dwóch ostatnich latach udało się bowiem dzięki staraniom Komitetu odnowić między innymi nagrobki Profesora Józefa Chojnackiego i jego żony Janiny, Profesora Adama Stefana Miodońskiego, Profesora Ludwika Teichmanna czy Profesora Jadwigi Dyakowskiej. Wszyscy oni jako przedstawiciele naszej uniwersyteckiej wspólnoty zasłużyli na pamięć. Ufamy, że są i pozostaną stale obecni we wspomnieniach i sercach członków akademickiej społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pamiętajmy tak, jak chcielibyśmy, aby o nas pamiętano.

Szanowni Państwo, serdecznie zapraszam do lektury.

Kraków, wrzesień 2020 roku



Prof. dr hab. Jacel Popiel



O STAŁEJ POTRZEBIE PRZYPOMINANIA O NASZYCH ZMARŁYCH PROFESORACH

W znanym powszechnie wymimku poetyckim Cypriana Kamila Norwida „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie” można – bez obawy o utratę sensu owego przesłania – zastąpić słowa „ojczyzna” i „narody” innym, równie uniwersalnym wyrazem. Jest nim słowo „uniwersytet”. Każda uczelnia stanowi bowiem z definicji nie tylko wspólnotę żywych, ale i międzypokoleniowy most łączący przeszłość oraz przyszłość. Miejsce wreszcie, w którym nie dałoby się bez utraty jego charakteru republiki uczonych podmienić uniwersalizmu na unifikację. Na takim przyciasnym poletku dla naszych myśli i działań zwiędną bowiem nawet najwięksi herosi nauki. Tylko zatem jako zbiorowość wolnych duchem ludzi możemy przetrwać najcięższe terminy i dać – gdy zajdzie tego potrzeba – świadectwo naszej odwagi. Tego uczą nas mężne życiorysy zmarłych poprzedników.

Tymczasem ulegamy, przyznajmy to przed sobą uczciwie, z dziecięcą niekiedy łatwością magii liczb, rankingów, a nawet sondaży. Chylimy czoła przed zestawieniami, z których niezbitcie – jak czytamy – wynika, które uniwersytety i na jakiej podstawie uchodzą w świecie za najlepsze. Oto dowiadujemy się, że miarą tak skrojonego sukcesu jest liczba absolwentów lub pracowników danej uczelni, którzy otrzymali Nagrodę Nobla albo Medal Fieldsa. Że pod uwagę brana jest liczba najczęściej cytowanych naukowców oraz liczba publikacji w czasopismach „Nature” bądź „Science”. I że wreszcie tym, co zapewnia wysoką pozycję w międzynarodowych rankingach, jest liczba publikacji, które znalazły się w wybranych indeksach cytowań.

Jeżeli jednak uprawnione jest przyjęcie założenia o braku istnienia znaku równości między edukacyjnym przedsiębiorstwem celującym w produkcji wyróżnień oraz cytowań a uniwersytetem, którego ideą jest przecież kształcenie charakteru i woli poznania

u młodych ludzi na przykładach mistrzów, to należałoby zapytać: gdzie podziela się w przywołanych zestawieniach pamięć o tych profesorach, którzy nie przeżyli wojennej poniewierki, lub o tych, którzy w więziennych kazamatkach, obozach koncentracyjnych i łagrach zostali zamęczeni przez myślących młotem? Co z indeksem tych uczonych, którzy oddali swoje życie w walce z czerwonym czy brunatnym terrorem? Jakież to wreszcie międzynarodowy ranking uwzględnia popiół spalonych książek i kości? Czy stojąc twarzą w twarz z tymi, którzy poniżani przez owych jeźdźców wojennej apokalipsy, dialektycznych szalbierzy i wyznawców nicości umieli wytrwać w zachowaniu wyprostowanej postawy, potrafimy naprawdę przystać na dowodzenie, że tożsamość uniwersytetu tworzy jedynie suma grantów, wyróżnień oraz liczba cytowań w czasopiśmie fachowych, a nie budowana także przez pokolenia wierność tradycji, pryncypiom i danemu słowu?

Gdyby zapytać każdego z nas, za co gotów byłby oddać swoje życie, zapewne wszyscy odpowiedzielibyśmy, że za naszą ojczyznę. Tą, małą wprawdzie, ale przecież jednak ojczyzną jest nasz Uniwersytet. Dobro, które odziedziczyliśmy po naszych Koleżankach i Kolegach, i które – rzecz jasna – jest naszą powinnością przekazać bez uszczerbku następnym pokoleniom. Dobro wspólne, którego jesteśmy jedynie chwilowym depozytariuszem. Jeśli bowiem prawa historii istnieją naprawdę, to zostały one już dawno temu sformułowane w postaci przysłów ludowych. Jednym z nich jest owo polskie powiedzenie, że życie ucieka – wieczność czeka! Miejscami, gdzie naocznie możemy się o tym przekonać najlepiej, są nasze cmentarze. Nigdzie indziej nieśmiertelność nie wystawia doczesności tak bolesnego rachunku. I nigdzie indziej jak właśnie w tym miejscu nie uprzytamnia tak dojmująco naszego przemijania.

O tym naturalnym, odmierzonym przez biologiczny zegar nieubłaganego przemijania czasu, stale przypominamy. To może się co prawda wydawać niektórym nudne, być może wręcz nawet zbędne, ale wolno chyba tutaj nieśmiało zapytać, dlaczego nie przeszkadza im wobec tego powtarzanie świętowania co roku tych samych przecież imienin? Czyżby tylko przypominanie o naszej wspólnej historii było czymś, na co – w gruncie rzeczy – szkoda czasu? Wiele mówiąca jest obserwacja, że coroczne powtarzanie o naszej wdzięcznej pamięci wobec tych, którzy odeszli, przyjmują niektórzy z ledwie skrywanym wzruszeniem ramion jako niepotrzebny rytuał wpisany niegdyś do uniwersyteckiego kalendarza. Ten sposób myślenia, nie wiadomo czy bardziej zawstydzona, czy też może jednak bardziej zdumiewa, gdyż nikt z nas nie nauczył się przecież czytać i pisać poprawnie od razu bez mozolnego niekiedy – przyznajmy to szczerze – powtarzania. To przecież (chyba) żadne odkrycie, że uczymy się, powtarzając. Jeśli zatem powtarzamy, że pamiętamy, to znaczy, że jesteśmy ciągle wdzięczni. Tylko ci, którzy nie chcą być wdzięczni, nie powtarzają, że pamiętają. Tylko co powiedzą ceniom swoich zmarłych Koleżanek i Kolegów, gdy ich kiedyś spotkają? Jak wytłumaczą im swoją obojętność? Jak wytłumaczą im, że nie dochowali przymierza pokoleń?

Upamiętnianie w różnej formie wszystkich zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego jest zadaniem spełnianym przez powołany 4 grudnia 2008 roku decyzją ówczesnego rektora UJ, prof. dr. hab. Karola Musioła, **Komitet ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego**. To pierwsza tego typu instytucja w Polsce. O tym, jak wielkie znaczenie przypisywane jest stałemu wysiłkowi kultywowania pamięci naszych zmarłych profesorów, poświadcza zaś obecność w składzie Komitetu przedstawicieli wszystkich wydziałów naszego Uniwersytetu:

Wydział Prawa i Administracji	dr hab. Marian Małecki, prof. UJ do 2016 prof. dr hab. Kazimierz Baran do 2011 prof. dr hab. Andrzej Mączyński
Wydział Lekarski	prof. dr hab. Ryszard W. Gryglewski dr Teresa Wolska-Smoleń do 2015 prof. dr hab. Aleksander Skotnicki
Wydział Farmaceutyczny	dr hab. Małgorzata Zygmunt do 2017 prof. dr hab. Andrzej Starek
Wydział Nauk o Zdrowiu	dr Wojciech Kłapa do 2015 dr hab. Zygmunt Pucko
Wydział Filozoficzny	dr hab. Małgorzata Bogunia-Borowska, prof. UJ do 2019 prof. dr hab. Wojciech Suchoń
Wydział Historyczny	dr hab. Zenon Piech, prof. UJ
Wydział Filologiczny	dr hab. Katarzyna Bazarnik do 2017 dr hab. Anna Sawicka, prof. UJ
Wydział Polonistyki	dr hab. Maciej Rak, prof. UJ
Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej	dr hab. Marek Jamroz, prof. UJ do 2015 prof. dr hab. Kazimierz Grotowski
Wydział Matematyki i Informatyki	dr Krzysztof Ciesielski
Wydział Chemii	dr hab. Joanna Kozak, prof. UJ do 2018 Barbara Krajewska do 2016 prof. dr hab. Katarzyna Stadnicka do 2012 prof. dr hab. Mieczysława Najbar
Wydział Biologii	prof. dr hab. Piotr Köhler do 2019 prof. dr hab. Alicja Zemanek
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej	dr Piotr Lechowski
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych	prof. dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński (przewodniczący Komitetu)
Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii	prof. dr hab. Jacek Międzobrodzki
Wydział Geografii i Geologii	prof. dr hab. Joanna Pociask-Karteczka
Archiwum UJ	dr hab. Przemysław Żukowski
Centrum Promocji i Komunikacji UJ	Jolanta Herian-Ślusarska (sekretarz Komitetu do 2018)

Komitet jednakże nie tylko odgrywa rolę świadka pamięci, lecz instytucjonalnie jej również dowodzi. Nasza pamięć jest bowiem, wiemy to wszyscy, bardzo zawodna. Opuszczone, zaniedbane groby ilustrują ten fakt w sposób najbardziej dowodny. Nie zawsze spłacenie zaciągniętego długu wdzięczności wobec zmarłych profesorów jest jednak możliwe. Na przeszkodzie stają nie tyle trudności biurokratyczne bądź finansowe, ile prawne: Komitet nie może bowiem podjąć żadnych działań rewaloryzacyjnych tych grobów, które posiadają prawnych dysponentów. Możemy zatem w takich przypadkach jedynie gromadzić informacje o opłakanym stanie danej mogiły, lecz podjąć decyzji o jej renowacji – niestety – już nie.

Zadaniem Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ nie jest jednak tylko troska o materialny stan grobów profesorskich, lecz także pielęgnowanie, a czasami wręcz przywracanie pamięci o zmarłych profesorach UJ oraz ich zasługach dla środowiska akademickiego, naszego miasta, a niekiedy i kraju. Utworzony pod koniec roku 2010 i redagowany przez Komitet na głównej stronie internetowej Uniwersytetu Jagiellońskiego poczet zmarłych profesorów UJ zatytułowany **Lista Pamięci** jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem w Polsce (<https://in-memoriām.uj.edu.pl/lista-pamieci>). Dokumentując istnienie dotychczas odszukanych przez nas 1208 profesorów krakowskiej Almae Matris zmarłych w latach 1803–2019, stanowi najlepszy pomnik naszej wspólnej wdzięcznej pamięci.

Takim wreszcie pomnikiem wdzięcznej pamięci jest niniejsza publikacja, uzupełniona w stosunku do wydań poprzednich o nazwiska profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy znaleźli miejsce wiecznego spoczynku, oprócz cmentarzy położonych w Krakowie, na cmentarzach znajdujących się w Małopolsce, rozumianej w szerszym, geograficzno-historycznym znaczeniu. Ustalona przez nas liczba 1066 profesorów spoczywających na tych cmentarzach niekoniecznie musi być jednak pełna. Nie mamy bowiem pewności, czy dzięki naszej kwerendzie udało się odszukać wszystkich profesorów UJ, którzy w latach 1803–2019 spoczęli na tych właśnie cmentarzach. Podobnie może być z przywołanymi informacjami dotyczącymi pisowni nazwisk, kolejnością imion bądź podwójnych nazwisk, wreszcie datami życia i śmierci (niekiedy różniącymi się od tych na płycie nagrobnej i w dokumentach). Liczymy na to, że odzew społeczny na to właśnie opracowanie przyczyni się do ewentualnego sprostowania przedstawionych tutaj danych.

Musimy zarazem wyjaśnić, że celem naszej publikacji nie jest zastępowanie obszernej informacji biograficznych zawartych w encyklopediach bądź leksykonach. Tu pojawia się bowiem to, czego w nich nie ma, a mianowicie dokładne określenie lokalizacji oraz fotografia grobu. Zadanie to należy uznać za więcej niż pionierskie, gdyż, po pierwsze, nadal nie mamy pewności co do ustalonej liczby profesorów UJ spoczywających na wymienionych w tej publikacji cmentarzach. Po drugie, już samo ustalenie ich nazwisk stanowi nie lada wyzwanie: nie był i nie jest bowiem prowadzony żaden

całościowy rejestr profesorów wykładających na Jagiellońskiej Wszechnicy. I po trzeciej wreszcie, równie trudne jak poprzednie: realizacja tego przedsięwzięcia wymagała przeprowadzenia swoistej inwentaryzacji grobów, czyli dokonania w terenie wizji lokalnej, która pozwoliła na dokładne określenie lokalizacji danego grobu. Nowością w porównaniu z poprzednimi wydaniami (i – nie ukrywajmy – poważnym ułatwieniem) jest opatrzenie miejsca, w którym znajduje się każdy podany przez nas grób, współrzędnymi geolokalizacyjnymi (GPS), dzięki czemu możliwe staje się wykorzystanie aplikacji w smartfonie w celu odszukania w terenie konkretnej mogiły.

W tym kontekście wyjaśnienia wymaga naturalnie także samo kryterium wyboru, czyli zdefiniowanie pojęcia „profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Uznaliśmy, że na potrzeby niniejszej publikacji przez przedmiotowe pojęcie będziemy rozumieli każdego wykładowcę zatrudnionego na stanowisku profesora lub docenta bądź posiadającego co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego. I, co szczególnie istotne, niezależnie od długości okresu zatrudnienia w krakowskiej Wszechnicy. Wypada nam zarazem podnieść, że wyłącznie społeczna działalność Komitetu nie byłaby możliwa bez życzliwego wsparcia ze strony władz rektorskich, dziekanów wszystkich wydziałów, a także pracowników administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, społeczności akademickiej, a nade wszystko tych, którzy pamiętają. To dobrze, że tak się dzieje, niechaj mówią bowiem nie tylko kamienie, spiż i – najbardziej z nich nietrwały – papier. Niech przemawiają także nasze serca, nasza pamięć!